

KOMENTARZ WEEKENDOWY – 11.06.2006

Witam.

Wykres WIG20 tygodniowy – Na [wykresie](#) tygodniowym otrzymaliśmy świeczkę z długim czarnym korpusem. Obrazuje ona spadek indeksu w ciągu tygodnia o 6%. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że patrząc na wykres z perspektywy analizy świec ten ubiegły tygodniowy korpus wszedł w zasięg wcześniejszych dolnych cieni. Według tego co mówi ta analiza popytowe działanie wsparcia w przedziale 2710 – 2750 jest coraz słabsze. Wręcz, ci wszyscy co kupowali akcje licząc, że będzie to mocne wsparcie mogą zacząć z nimi uciekać. Przy takim spojrzeniu sytuacja indeksu robi się podbramkowa. Do tego dochodzą bardzo duże obroty na sesjach nad wsparciem, czyli bardzo duży ewentualny nawis podaży. Według mojego spojrzenia na rynek, te dwa dolne cienie i górny z ostatniego tygodnia były tylko ruchem powrotnym do średniej 15 tygodniowej. A dlatego ruchem powrotnym, gdyż w ciągu ostatniego roku wszystkie korekty spadkowe zatrzymywały się na tej średniej. Teraz wraz z jej przebicciem dostaliśmy sygnał, że rozpoczynamy największą korektę od roku. Z obecnej perspektywy, zakładając optymistycznie, że nie wchodzimy w bessę należy przyjąć, że szukamy takiego zakresu spadku, który nie zmieni długoterminowej dobrej sytuacji indeksu. Przeanalizuję to w kilku aspektach.

Jakiś czas temu pisałem o 5 falowej strukturze wzrostu z ostatnich 12 miesięcy. Jeśli założymy, że jest to kolejny impuls wzrostowy, który należy skorygować, to fala spadkowa nie powinna wejść na falę pierwszą tego impulsu. Szczyt fali pierwszej wypada w październiku 2005 na wysokości 2573pkt. Byłby to teraz poziom poniżej, którego WIG20 nie powinien spaść. Niestety jest też inna interpretacja. Można założyć, że ten ostatni 5 falowy wzrost był ostatnim w strukturze hossy i należy teraz skorygować cały trzyletni wzrost. Wówczas najbardziej prawdopodobnym miejscem na zakończenie spadku byłoby dno dużej fali 4, czyli dołek z maja 2005 roku. Jest to poziom 1809pkt. Niewiele tu zmienia fakt, że maksymalny zasięg tego spadku to może być szczyt fali 1, gdyż ten wypadł we wrześniu 2003 na poziomie 1742pkt. Na pewno scenariusz ze spadkiem poniżej 2000pkt należy uznać za mocno pesymistyczny i ewentualnie, zdecydowanie rozłożony na miesiące a nie tygodnie.

Wróćmy więc do koncepcji, że rynek wykonuje w tej chwili tylko normalną korektę w obecnej hossie i jej zasięg ma nie wprowadzić zamieszania w obowiązującym trendzie. W okresie panującej hossy korekty spadkowe z sierpnia 2004 oraz maja 2005 doprowadziły indeks do średniej 55 tygodniowej. Proszę zwrócić uwagę, że nie był to proces jednorazowego spadku, ale było to rozłożone w czasie. Obecnie średnia ta jest na wysokości 2570pkt, a więc pokrywa się mniej więcej ze szczytem z października 2005, o którym napisałem wcześniej. W każdym tygodniu średnia ta rośnie około 20 punktów.

Od kilku tygodni rysuję kanał wzrostowy, który obejmuje całe trzy lata wzrostu. To od jego górnego ramienia nastąpiło odbicie w dół i zaczęły się obecne kłopoty indeksu. Dolna linia tego kanału, która opiera się na dołku z 2003 roku oraz dnie korekty z wiosny 2005 roku jest aktualnie na wysokości 2340pkt. Ta linia z kolei rośnie około 13 punktów na tydzień. Prognoza dołka obecnej fali spadkowej na dolnej linii kanału mogłaby się pokryć z prognozą wybicia indeksu na wykresie dziennym z formacji flagi, która występuje zwykle w połowie ruchu. Dokładnie zakres prognozowanego dna wychodzi wówczas na poziomie 2400pkt. Za cztery do pięciu tygodni dolna linia rysowanego kanału będzie właśnie na tym poziomie.

Jeszcze jest jeden sposób (przynajmniej ja taki widzę) wyliczenia prognozowanego spadku. Ostatnie ponad dwa tygodnie WIG20 poruszał się pomiędzy wsparciem na 2710 a oporem na 2960pkt. Z chwilą wybicia w dół, które jeszcze nie nastąpiło, spadek powinien wynieść tyle, ile wynosił zakres wahań. Daje to poziom prognozowanego dołka na 2460pkt.

Reasumując, biorąc pod uwagę, że hossa ma trwać dalej i obecny spadek jest tylko większą jej korektą, to prognoza dołka mówi, że będzie on pomiędzy wartością 2340 (lub trochę wyżej, gdyż linia kanału ciągle rośnie) a 2570 (lub trochę wyżej, gdyż średnia 55 tygodniowa też ciągle rośnie). Pozostałe otrzymane wartości mieszczą się w tym zaprezentowanym przedziale. Dopiero pesymistyczne prognozy mówiące o tym, że hossa zakończyła się, przynoszą prognozy jeszcze niższe od tych wymienionych przed chwilą (także podane wyżej).

Teraz przypatrzmy się [wskaźnikom](#). Wskaźnik RSI tygodniowy wyraźnie przebił poziomy swoich dołków z ostatniego roku. Obecnie zbliża się do trzyletniej poziomej linii wsparcia. Jej przebiccie w dół postawi w wątpliwość obowiązywanie trendu wzrostowego nawet w dłuższym terminie (według RSI). Wskaźnik MACD przebił w dół poziomy dwóch ostatnich swoich dołków. Teraz otworzyła się droga aż do linii

równowagi. Jej test jest niewykluczony.

Wskaźnik [TRD](#) jest na najniższym poziomie od sierpnia 2002 roku. Jest to na pewno bardzo negatywny sygnał, ale dla inwestorów najważniejsza jest informacja, że znajduje się on poniżej linii równowagi. Wskaźnik [STS](#) dotarł do strefy wyprzedania. Tak niskie wartości obydwóch wskaźników, wprawdzie przybliżają odbicie w górę, ale problemem jest z jakiego to nastąpi poziomu.

Wskaźnik [ROC](#) z pięciu tygodni spadł do najniższego poziomu od sierpnia 2002 roku. Pokazuje to, że impet spadkowy jest bardzo duży a siła spadków największa od początku hossy. Może to wskazywać na fakt, że rozpoczęliśmy korektę całego trzyletniego wzrostu, a nie tylko impulsu wzrostowego z ostatniego roku. Linia [ADX](#) trochę spada, ale jej wartość jest dalej wysoka. Przecięcie się składowych +DI oraz -DI może doprowadzić do tego, że ten wysoki poziom wskaźnika zacznie potwierdzać nawet w horyzoncie tygodniowym zmianę trendu na spadkowy.

W nadchodzącym tygodniu bardzo dużo będą wypowiadać się regionalni szefowie FED. W poniedziałek będzie takich wypowiedzi aż trzy. Każda z nich może wpłynąć na zachowanie rynków finansowych. Należy jednak przyjąć, że rynki przełknęły już tyle gorzkich pigułek, że teraz będą coraz słabiej reagować na wypowiedzi ludzi, od których zależy polityka monetarna w USA. Wydarzeniem tygodnia będą dane o inflacji. W poniedziałek dowiemy się jaki jest poziom PPI, a w środę CPI w Wielkiej Brytanii, we wtorek jaki jest poziom PPI, a w środę CPI w USA. Również w środę poznamy polską wartość CPI. Jeśli do tego dodamy szereg innych ważnych danych z USA ze sprzedażą detaliczną, dynamiką produkcji i Beżową Księgą na czele to ten tydzień zapowiada się bardzo emocjonująco. Jeśli komuś mało, to w tym tygodniu niektóre spółki z USA podadzą swoje wyniki kwartalne. Na zakończenie tygodnia mamy dodatkowo dzień "Trzech Wiedźm", czyli dzień wygasania kontraktów terminowych na indeksy, na akcje oraz opcji.

Pozdrawiam

Andrzej Klempka

Niniejsza analiza jest moją indywidualną oceną sytuacji na rynku i wyrazem własnych opinii i nie stanowi doradztwa inwestycyjnego w rozumieniu ustawy PRAWO O PUBLICZNYM OBRODIE PAPIERAMI WARTOŚCIOWYMI.

Wykres tygodniowy indeksu WIG20 :



Wykres tygodniowy indeksu WIG20 :



Wykres tygodniowy indeksu WIG20 :



Wykres tygodniowy indeksu WIG20 :

